

A. Marcol (red.), *Etyczne aspekty diagnostyki genetycznej. Ethische Aspekte der genethischen Diagnostik*, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1998, ss. 249

Technologie genetyczne należą dziś z pewnością do wielkich naukowych wyzwań ludzkości. Z preimplantacyjną diagnostyką genetyczną otwierają się nowe, wręcz nieoczekiwane możliwości i szeroki zakres diagnostyki genetycznej. Już w tej chwili mówi się o „medycynie preimplantacyjnej” jako perspektywie przyszłości. Stąd nic dziwnego, że

genetyczna diagnostyka preimplantacyjna znalazła się na szczycie międzynarodowych rozważań politycznych i etycznych. Z wczesną genetyczną diagnostyką, która mieści się pomiędzy zapłodnieniem dokonanym *in vitro*, a transferem embrionu, wiąże się szereg kwestii moralnych. Kwestią o fundamentalnym znaczeniu jest najpierw problem statusu ludzkiego embrionu i płodu. Z niektórymi metodami diagnostyki preimplantacyjnej wiąże się niebezpieczeństwo instrumentalnego traktowania embrionu. Coraz częściej rodzi się pytanie, czy ta postać medycyny przyczynia się do postępu medycyny i służy dobru człowieka?

F. Kokot (Akademia Medyczna w Katowicach) w artykule pt. *Technologie genetyczne u człowieka* przedstawia funkcje ludzkiego genomu i możliwości manipulowania nim. Rozwój, jakiego jesteśmy świadkami, kryje w sobie niewątpliwie ogromne szanse. Poznanie ludzkiego genomu pozwala na identyfikację genów kodujących określone cechy, określenie rodzajów zmutowanych genów będących przyczyną chorób i stosowanie metod ich naprawy, wytwarzanie produktów biomedycznych (hormonów, antygenów, immunoglobulin) w celach leczniczych, modyfikowanie genomu w celach eugenicznych i transplantacyjnych. Nikt nie wątpi w wielkie szanse powodzenia. Lękiem napawa jednak możliwość „wyhodowania” jednostek ludzkich, pozbawionych np. czaszki i niezdolnych do samodzielnego życia pozapłodowego, lecz nadających się do celów transplantacyjnych. Wszelkie manipulowanie genomem grozi trudno przewidywalnymi konsekwencjami.

Wielu etyków pochyła się nad zagadnieniem człowieczeństwa człowieka nienarodzonego. Rozstrzygnięcie tego problemu jest niezwykle ważne, ponieważ stanowi podstawę kwalifikacji moralnej działań dotyczących owej nienarodzonej jeszcze istoty ludzkiej. W. Wolbert (Salzburg) przedstawia kryterium genetyczne wraz z tak zwaną zasadą potencjalności w art. *Argument potencjalności w dyskusji wokół początku życia*. Autor wskazuje najpierw na potrzebę etycznej oceny tego, co dzieje się w genetyce. Filozofowie dzisiaj nie bez powodu zabiegają o punkt oparcia, aby ukazać, co byłoby wystarczające, by mówić już o podmiotowej godności osoby ludzkiej. Zasada potencjalności mówi, że zygota to nic innego jak dorosły człowiek, ale *in potentia*, w związku z czym jej unicestwienie jest czynem o tyle złym, że jest unicestwieniem potencjalnego człowieka. Uznając ludzki zarodek za potencjalnego na razie człowieka, w praktyce nie traktuje się go na równi z człowiekiem dojrzałym, co w sytuacjach nawet pozornie konfliktowych obraca się z reguły przeciwko niemu. Wolbert zwraca uwagę na podstawowy mankament zasady potencjalności. Otóż jest ona całkowicie nieostra. Można wszak niebezzasadnie pytać o kryterium potencjalności, czyli o to, od kiedy poczęta istota ludzka przestaje być człowiekiem *in potentia*, a zaczyna być człowiekiem *in actu*. Autor stawia tezę, czy nie należałoby w ogóle unikać rozprawiania o potencjalności.

Aby móc podejmować ingerencje w ludzki genom, potrzeba normatywnych regulacji. Pierwsze międzynarodowe regulacje już istnieją. D. Mieth z Tybingi, który w te procesy, jako jeden z nielicznych teologów katolickich bezpośrednio jest zaangażowany, w artykule *Biopolityka: doświadczenia ze strategiami etycznymi* w sposób kompetentny wnosi do debaty na ten temat najświeższe aspekty. Podkreśla, że w społeczności, która coraz bardziej hołduje pluralizmowi wartości, powstaje nacisk w kierunku wypracowania wytycznych, aby zapobiec niekontrolowanemu rozwojowi badań nad genomem. Międzynarodowe gremia opowiadają się więc za potrzebą ich zharmonizowania, jeśli współzycie ludzkie ma być pomyślne, a badania owocne. Istnieje więc konieczność wypracowania zasad etycznych, które przestrzegająby zespoły badawcze na całym świecie.

G. Virt z Wiednia w artykule *Nowsze dokumenty międzynarodowe dotyczące etyki w dziedzinie biomedycyny* przedstawia następnie niektóre z zasygnalizowanych przez Mietha zagadnień. Przy tym wynika, że często, choć w zróżnicowanym stopniu, są one niewystarczające. W uwzględnianiu etycznych kwestii najdalej poszły Wytyczne patentowe Unii Europejskiej. O Wytycznych tejże Unii dotyczących Good Clinical Practice, o Konwencji Praw Człowieka i Biomedycyny Rady Europy i o Deklaracji UNESCO na temat ochrony ludzkiego genomu Virt stwierdza, że im większy jest ich zakres, tym mniej odpowiadają potrzebom wszechstronnego wyjaśnienia moralnej odpowiedzialności. Niemniej Konwencja Praw Człowieka i Biomedycyny zawiera także pozytywne wartości, wypowiadając się np. w kwestii obowiązku poradnictwa genetycznego. Z punktu widzenia etyki za mało mówi i dyskutuje się na temat wytycznych dotyczących praktyki klinicznej. Deklaracja UNESCO zawiera pozostałości biopolityki zorientowanej na zdrowie narodu. Podczas gdy Konwencja Praw Człowieka i Biomedycyny ma charakter prawa narodów. Jeśli Wytyczne Unii Europejskiej mają moc wiążącą, to Deklaracja UNESCO ma raczej symboliczne znaczenie.

Artykuł C. Golsera (Bresannone) pt. *Wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła w sprawie embrionu in vitro i diagnostyki preimplantacyjnej* ma za przedmiot zagadnienie genetyki ludzkiej w dokumentach Kościoła katolickiego. Kościół zdaje sobie bowiem sprawę ze znaczenia dla życia kobiety prenatalnej pomocy diagnostycznej. Jednocześnie z ubolewaniem obserwuje szerzącą się mentalność eugeniczną, której medycyna gotowa jest oddawać usługi. Ochrony embrionu domaga się w sposób tucjorystyczny, a odrzucenie preimplantacyjnej diagnostyki zdaje się stanowić oczywistość.

H. J. Türk (Norymbergia), w swoim przyczynku *Konsensus bez uzasadnienia. Uwagi filozoficzne w stosunku do zakazów bioetycznych w dokumentach Rady Europy, UNESCO, Republiki Federalnej Niemiec* analizuje uzasadnienia bioetycznych zakazów i postanowień ochronnych zawartych zarówno w Konwencji Praw Człowieka i biomedycyny, uchwalonej przez Radę Europy, w Powszechnej Deklaracji dotyczącej ludzkiego genomu i ludzkich praw, jak i w federalnej Ustawie o ochronie embrionu z 13 XII 1990 r. Dotychczasowe postanowienia w zakresie bioetyki pokazują już, iż może się wytworzyć etycznie i politycznie skuteczna świadomość normatywna, jakkolwiek jej uzasadnienia nie dociągają do poziomu myśli filozoficznej i teologicznej. Nawet niedoskonałe regulacje są jednak lepsze od braku jakichkolwiek regulacji.

J. Gründel z Monachium (*Etyczne implikacje diagnostyki preimpantacyjnej*), zajmuje się zagadnieniem genetycznej diagnostyki preimplantacyjnej i jej implikacjami. W toku swego wywodu rysuje dwie różne drogi argumentacji: z jednej strony mowa jest o aktualnej dyskusji pomiędzy tucjoryzmem (tj. możliwie ekstensywną ochroną życia) i mieszаныmi sądami odznaczającymi się pewną oczywistością, z drugiej zaś strony o dyskusji na temat jakości życia i selektywnej eugeniki. Przy tym wyjaśnia, iż niebezpieczną rzeczą byłoby mylenie konfliktowych sytuacji ciąży z zaplanowaną selekcją. Zdaniem Gründela preimpantacyjna diagnostyka mogłaby stanowić pomoc szczególnie dla par małżeńskich, które na skutek monogenetycznej choroby narażone są na podwyższone ryzyko wydania na świat niepełnosprawnego dziecka. Potępić jednak należy praktykę, kiedy wskutek defektów genetycznych podejmuje się decyzję, by w zamian za ewentualną aborcję dopiero na podstawie prenatalnej diagnozy, „porzucić” embrion jeszcze przed rozpoczęciem ciąży.

W. Molinski z Wuppertal, (*Technologia genetyczna i terapia genetyczna. Czy wolno nam wszystko, co potrafimy*) usilnie nalega, aby w działaniach genetycznych pytać zawsze o godność człowieka. Trzeba ustawicznie bronić całościowego obrazu człowieka przeciwko biologicznemu redukcjonizmowi. Molinski na zakończenie stawia istotne pytanie, którego w tej publikacji nie może zabraknąć: Czy wszystko co jest technicznie możliwe, jest etycznie dozwolone?

Książka pod redakcją znanego polskiego moralisty A. Marcola stanowi przegląd bardzo aktualnych problemów etycznych. Wynika z niej, że coraz bardziej staje się potrzebna dalsza refleksja ze strony teologii i Kościoła. Etyka biomedyczna powinna bardziej zwracać uwagę na biopolitykę. Kościół zaś nie powinien politycznemu biegowi spraw pozostawiać wolnej ręki, poprzestając na podawaniu instrukcji na użytek tylko swoich wiernych.

W książce chodzi przede wszystkim o to, by zarysować spektrum rozmaitych problemów związanych z diagnostyką prenatalną. Widać w niej jak złożone są moralne oceny. Nie wszystkie stanowiska jakie przedstawiono, są stanowiskami nie podlegającymi dyskusji. Jednakże warto zapoznać się z poglądami ludzi kompetentnych w tej ważnej dziedzinie życia ludzkiego. Książka jest przeznaczona nie tylko dla teologów moralistów, etyków i specjalistów z zakresu biologii molekularnej, ale także dla wszystkich, którzy pragną poznać nowe zagadnienia w dziedzinie badań prenatalnych i związanymi z tym problemami etycznymi.

*ks. Tadeusz Reroń*